

JERZY PRZYTYK

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Żydzi, refleksja

Zrozumienie wagi pochodzenia żydowskiego

Wyjechałem w [19]67 roku, zdaje się 17 czerwca, właśnie po tej wojnie izraelsko-arabskiej. Po raz pierwszy prawdziwie wyczułem jakiś kontakt z żydostwem. Niewielki, ale coś... nie wiem, czy to polski wyraz „zamieszki” czy takie początki. Ale przygotowywałem się do egzaminów, to nie było takie ważne. Pamiętam tylko, że mój kolega Łukasz Mysłowski do mnie zadzwonił, mówiąc mi o tym, że jest wojna pomiędzy Izraelem a Egiptem. I ja wtedy jeszcze nie mogłem zrozumieć, dlaczego on mi to mówił. Ja przeszedłem do porządku dziennego [nad tym].

Wyjechałem do Stanów, z rodziną się spotkałem. Ciekawe, że ten problem pochodzenia nie bardzo jakoś miał wpływ na moje życie. Jak ktoś na mnie krzyczał na ulicy, jak żeśmy się bili: „Ty Żydzie!”, to ja na niego wołałem: „Ty katoliku!” i było wszystko w porządku, było tak pół na pół, nie było żadnych dramatycznych rzeczy. To osobiście, bo już dla mojego brata było to zupełnie inne. Wyjechałem do Stanów. Jak zobaczyłem zegar na ścianie mojego wujka z numerami hebrajskimi czy czymś, a potem słuchałem Andrews Sisters śpiewające piosenki po żydowsku, to było takie jakby pierwsze zrozumienie mojego pochodzenia, które do tamtego okresu nie, że było ukrywane, ale zupełnie było nieistotne. Życie było na ulicach z przyjaciółmi, bijatyki, pijatyki, prywatki, pocałunki, to było bardzo ważne... ważniejsze niż jakieś życie religijne czy kulturowe.

Data i miejsce nagrania	2018-11-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"